

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 stycznia 2019 roku skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – Aresztowi Śledczemu w Ł. powód Ł. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł oraz kwoty 4000 zł na Dom Małego Dziecka w Ł., obie kwoty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od daty wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że Areszt Śledczy w Ł. nie wywiązał się z obowiązku prawidłowego zorganizowania poczekalni przed salą widzeń dla osadzonych tzw. chronionych, przez co został narażony na wyzwiska ze strony osadzonych należących do subkultury więziennej tzw. grypsujących.

(pozew k. 4-5, protokół rozprawy z dnia 23 października 2019 roku 00:00:53- 00:01:09)

Pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie.

(odpowiedź na pozew k. 26)

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 listopada 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny w punkcie 1 oddalił powództwo, w punkcie 2 orzekł o nie obciążaniu powoda kosztami procesu, w punkcie 3 przyznał koszty pomocy prawnej z urzędu i w punkcie 4 orzekł o nie obciążaniu stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi [wyrok – k. 109].

Sąd Rejonowy oparł wyrok na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód Ł. G. pozostaje w izolacji penitencjarnej z przerwami od 2007 roku.

(okoliczność bezsporna)

Do grudnia 2017 roku uczestniczył w podkulturze przestępczej jako jej szeregowy uczestnik. W dniu 8 grudnia 2017 roku zgłosił się na rozmowę do wychowawcy i poprosił o umieszczenie w celi chronionej. Jako powód tej decyzji podał obawę, że współosadzeni z celi i oddziału mieszkalnego podejrzewają go o współpracę z wymiarem sprawiedliwości. W związku z tym został przekwaterowany do celi dla osadzonych chronionych.

(przeglądarka podkultury przestępczej k. 29-30)

Do kategorii osadzonych tzw. chronionych mogą zaliczać się osadzeni, którzy popełnili przestępstwa oceniane negatywnie przez pozostałych osadzonych, jak również osadzeni, którzy w trakcie procesu współpracowali z organami ścigania, a także ci, którzy w trakcie pobytu w warunkach więziennych obawiają się o życie lub zdrowie ze strony innych osadzonych i zgłoszą to wychowawcy.

W Areszcie Śledczym w Ł. osadzeni tzw. chronieni doprowadzani są z oddziałów mieszkalnych bezpośrednio w rejon udzielania widzeń z pominięciem poczekalni dla ogółu osadzonych. Umieszczani są w końcowym punkcie korytarza kompleksu widzeń, z którego dostępne są dwie sale widzeń - po prawej i po lewej stronie. Są indywidualnie pobierani na sale widzeń. Na sali widzeń rodzina dostaje wyznaczony stolik, przy którym odbywa się widzenie. Na sali widzeń znajdują się zarówno osadzeni chronieni, jak i pozostali osadzeni. Widzenie jest dozorowane przez funkcjonariuszy. Jeżeli wystąpi sytuacja przekroczenia zasad udzielania widzeń, to funkcjonariusz przerywa widzenie.

Poczekalnia dla osadzonych chronionych stanowi wydzielony rejon korytarza, przegrodę stanowi ażurowa krata koszowa.

Ci, którzy poruszają się po korytarzu widzą innych osadzonych. Jeżeli osadzony odwróci się tyłem do kraty, to nikt z poruszających się po korytarzu nie zobaczy jego twarzy.

Osadzeni niechronieni oczekują na widzenia w innym miejscu, po widzeniach znajdują się w drugim pomieszczeniu i tam czekają na odprowadzenie.

Przemieszczanie się rodzin i osadzonych po korytarzu w kompleksie widzeń jest nadzorowane. Służba Więzienna ma obowiązek zapewnić bezpieczeństwo osadzonym.

Areszt Śledczy był wielokrotnie wizytowany przez sędziego penitencjarnego, także w zakresie realizacji widzeń. Nie było uwag do realizacji widzeń.

(zeznania świadka R. C., protokół rozprawy z dnia 3 lipca 2019 roku 00:06:50-00:35:28 i k. 51 v.-52 v., sprawozdanie z wizytacji k.31-39)

Osadzeni chronieni przebywają w celach zamkniętych. Pobranie osadzonego do aparatu telefonicznego, który znajduje się na korytarzu oddziałów mieszkalnych odbywa się pod kontrolą funkcjonariuszy. Funkcjonariusz zgodnie z kolejnością zgłoszeń otwiera cele i umożliwia osadzonemu chronionemu rozmowę telefoniczną. Funkcjonariusze decydują o wejściu na korytarz osób postronnych i innych osadzonych.

(zeznania świadka S. C., protokół rozprawy z dnia 3 lipca 2019 roku 00:06:50-00:35:28 i k. 51 v.-52 v.)

Wielokrotnie dochodzi do sytuacji, gdy osadzeni próbują kontaktować się przez okna cel mieszkalnych i ubliżać osadzonym z innego pawilonu. Z uwagi na typ jednostki penitencjarnej jaką jest Areszt Śledczy w Ł., okna w pawilonach mieszkalnych są wyposażone w przesłony, zatem trudno ustalić z którego okna ktoś krzyczy. Przez te okna osadzeni nie mogą się widzieć. Nie mogą też widzieć kto wychodzi do telefonu. Oddziałowi podejmują próby ustalenia kto krzyczy i w razie ustalenia sporządzają wnioski o wymierzenie kary. Zdarzają się przypadki, gdy osadzony oddala się od grupy i próbuje zajrzeć do celi przez wizjer. Wówczas także są sporządzane wnioski o wymierzenie kary.

(zeznania świadka S. C., protokół rozprawy z dnia 3 lipca 2019 roku 00:06:50-00:35:28 i k. 51 v.-52 v.)

Jednym z obowiązków osób uczestniczących w podkulturze tzw. grypsujących jest ubliżanie osadzonym chronionym, którzy są traktowani na równi z pedofilami i dzieciobójcami. Są to zasady przyjęte przez samych więźniów.

Osadzony, który znajdował się w sali widzeń z rodziną mógł się zorientować, że do tej sali jest wprowadzany osadzony chroniony. Oddziałowy wyczytywał imię i nazwisko osadzonego i dopiero prowadził do stolika.

Każdy z osadzonych wie, z których cel składa się dana grupa spacerowa i wie, czy są to cele chronione.

(zeznania świadka B. M. protokół rozprawy z dnia 23 października 2019 roku 00:10:59-00:29:40, zeznania świadka R. J. protokół rozprawy z dnia 23 października 2019 roku 00:54:31-00:01:11:17, przesłuchanie powoda protokół rozprawy z dnia 23 października 2019 rok 01:13:49-01:23:14)

Ubliżanie osadzonym chronionym przez innych osadzonych zdarza się na oddziałach, „na oknach”, na korytarzach.

(zeznania świadka P. D. protokół rozprawy z dnia 23 października 2019 roku 00:35:44-00:48:57)

Osadzeni z cel ogólnych chodzą na spacer z osadzonymi grypsującymi i dochodzi tam do konfliktów. Powód uważa, że lepiej iść na celę izolacyjną, by uniknąć tych konfliktów.

(przesłuchanie powoda protokół rozprawy z dnia 23 października 2019 rok 01:13:49-01:23:14)

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadków P. D., R. J. i B. M. oraz powoda, jakoby funkcjonariusze w Areszcie Śledczym nie reagowali na negatywne zachowania osadzonych grypsujących pod adresem osadzonych chronionych. Wskazał, że żaden z zeznających nie potrafił wskazać konkretnej sytuacji, w której takie zdarzenie byłoby zignorowane przez funkcjonariuszy. Nie potrafili także wskazać danych konkretnego funkcjonariusza, który nie wypełnił obowiązku reagowania na przypadki naruszeń porządku wewnętrznego przez

osadzonych. Twierdzenia świadków i powoda, przez długi czas przebywających w Areszcie Śledczym w Ł., że nie znają danych funkcjonariuszy (w tym numerów służbowych) są niewiarygodne. Należy przy tym odnotować, że zeznania powoda są w tym zakresie wewnętrznie sprzeczne, bowiem zeznał także, że funkcjonariusze reagują na sytuacje ubliżania osadzonym chronionym przez innych osadzonych, zwracając osadzonemu uwagę.

Wiarygodność zeznań świadków powołanych przez powoda, którzy przebywali razem z nim w warunkach izolacji penitencjarnej, jest osłabiona przez to, że każdy należy do kategorii osadzonych chronionych. W związku z tym w ocenie Sądu wszyscy są zainteresowani w korzystnym dla powoda rozstrzygnięciu sprawy. Ponadto, mimo, że wszyscy ci świadkowie zeznali, że byli wielokrotnie ofiarami zachowań poniżających, to żaden ze świadków (ani powód) nie składał skarg do administracji Aresztu Śledczego w Ł. związanych z brakiem reakcji funkcjonariuszy na opisywane zachowania innych osadzonych.

Zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka S. C., który w sposób spójny i rzeczowy opisał procedury widzeń osadzonych chronionych, korzystania przez nich z aparatów telefonicznych oraz obowiązki funkcjonariuszy w sektorze widzeń i na oddziałach mieszkalnych. Z zeznań tych wynika jasno, że ruch osadzonych odbywa się pod stałym nadzorem funkcjonariuszy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie jest zasadne i podlega oddaleniu.

Powód podnosi, że na skutek zaniechań Aresztu Śledczego w Ł. został narażony na poniżające traktowanie ze strony innych osadzonych podczas oczekiwania na widzenia i podczas korzystania z aparatów telefonicznych.

Podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa stanowi art. 417 k.c., zgodnie z którym przesłanką odpowiedzialności jest wykonywanie władzy publicznej niezgodnie z prawem, co oznacza, że wykonującemu władzę publiczną - bez względu na sposób i formę działania - można postawić zarzut działania z naruszeniem prawa. Za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej odpowiada ta osoba prawna, z którą związana jest jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna wykonująca uprawnienia władzy publicznej.

Dobra osobiste podlegają ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c.. Ten czyje dobro osobiste zostało naruszone cudzym działaniem może żądać m.in. zadośćuczynienia pieniężnego. Ochrona przysługuje jednak jedynie przed zachowaniami bezprawnymi, przy czym art. 24 § 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności. W konsekwencji to na pozwanym spoczywa ciężar udowodnienia, że zachowanie naruszające dobro osobiste powoda, było zgodne z prawem.

O bezprawności można mówić wtedy, gdy działanie lub zaniechanie pozostaje w sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym rozumianym jako obowiązujące ustawodawstwo i ogólnie przyjęte w społeczeństwie zasady współzycia. Bezprawność czynu jest zatem wyłączona wówczas, gdy określone zachowanie stanowi wykonywanie ustawowych uprawnień.

Nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że ochrona dóbr osobistych przysługuje także osobom pozbawionym wolności. Przepisy kodeksu karnego wykonawczego oraz przepisy wykonawcze do nich, dotyczące kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania, mają na celu m.in. zorganizowanie osadzonym takich warunków, w których ograniczanie ich praw osobistych następuje jedynie w niezbędnym zakresie, wyznaczonym funkcjami jakie ma pełnić kara lub środek zapobiegawczy.

Pozwany nie kwestionował, że w Areszcie Śledczym w Ł. osadzeni niechronieni i osadzeni chronieni używają słów wulgarnych, wyzwisk i obelg, nie tylko względem siebie, ale też w stosunku do funkcjonariuszy służby więziennej, policji, sędziów. W relacjach pomiędzy osadzonymi jest to związane ze zjawiskiem podkultury więziennej.

Wbrew ciężarowi z art.6 k.c. powód nie udowodnił jednak, ani nie skonkretyzował sytuacji, w których został obrażony czy poniżony przez innego osadzonego, a zatem by została mu wyrządzona szkoda.

Powód wiąże swoje żądanie z nieodpowiednią w jego ocenie organizacją poczekalni dla osadzonych chronionych w sektorze widzeń, tj. taką, która umożliwiała innym osadzonym identyfikację osadzonych chronionych.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że pozwany zapewniał odpowiednią izolację osób chronionych od pozostałych osadzonych w czasie oczekiwania na widzenia, tak aby uniemożliwić ich kontakt bezpośredni. Ruch osadzonych zarówno w rejonie sektora widzeń, jak i w oddziałach mieszkalnych odbywa się pod nadzorem funkcjonariuszy służby więziennej.

Wbrew wywodom pozwu identyfikacja osadzonych chronionych przez pozostałych osadzonych jest możliwa także poza sektorem widzeń. Jak wynika z zeznań świadków osadzeni chronieni są prowadzeni osobno nie tylko na widzenia, gdzie w poczekalni są widoczni za oddzielającą ją kratą, ale też do lekarza czy na spacer. Każdy osadzony wie z których cel składa się dana grupa spacerowa i na tej podstawie identyfikuje osadzonych chronionych. Wydzielenie poczekalni dla osadzonych chronionych inną przegrodą niż krata koszowa nie zapewniłoby zatem osadzonym chronionym anonimowości wśród ogółu osadzonych.

Samo zjawisko ubliżania osadzonym chronionym nie pozostaje zatem w związku przyczynowym ze sposobem zorganizowania poczekalni oraz korzystania z aparatów telefonicznych w Areszcie Śledczym w Ł..

Oczywistym jest przy tym, że osadzeni, którzy podejmują zachowania sprzeczne z porządkiem wewnętrznym, robią to w taki sposób, aby nie były one zauważone przez funkcjonariuszy. W przypadku okrzyków z przesłoniętych okien, czy idącego w grupie, ustalenie osoby odpowiedzialnej jest niewątpliwie utrudnione.

Dodatkowo należy wskazać, że roszczenie o zadośćuczynienie i przyznanie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny uregulowane w art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny. W przypadku powoda w razie stwierdzenia naruszenia dobra osobistego, przeciwko przyznaniu zadośćuczynienia przemawiałaby okoliczność, że powód sam wcześniej uczestniczył w podkulturze więziennej grypsujących, co wiązało się z obowiązkiem ubliżania przez niego osadzonym chronionym.

Z tych względów Sąd orzekł jak w sentencji.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego. Powód ukończył jedynie 3 klasy szkoły podstawowej, wytaczając powództwo działał sam i był subiektywnie przekonany o słuszności swojego żądania.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego z urzędu Sąd ustalił na podstawie § 14 pkt 26 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1715).

Od powyższego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając go o w całości.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sadu ze zgromadzonym materiałem dowodowym poprzez błędne przyjęcia, że pozwany nie naruszał podstawowych zasad określających godne warunki odbywania kary pozbawienia wolności w stosunku do powoda;

2. naruszenie prawa materialnego:

- art. 417 k.c. poprzez błędne zastosowanie i uznanie, że stan faktyczny sprawy nie odpowiada tej normie;

- art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. poprzez ich błędne niezastosowanie i uznanie, że stan faktyczny sprawy nie odpowiada tym normom.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi i instancji do ponownego rozpatrzenia z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego (apelacja – k. 129-133).

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za druga instancję według norm prawem przepisanych. (odpowiedź na apelację – k. 147-148).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd I Instancji stan faktyczny.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych, należy w pierwszej kolejności zauważyć, że twierdzenie skarżącego o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. we wskazanym w apelacji zakresie jest chybione, a twierdzenie o rzekomo błędnym ustaleniu stanu faktycznego nie koresponduje z zawartymi w uzasadnieniu ustaleniami. Uzasadnienie apelacji zawiera jedynie stwierdzenie, że Sąd bezpodstawnie odmówił wiary zeznaniom świadków zgłoszonych przez powoda, a dał wiarę zeznaniom funkcjonariusza służby więziennej choć jego zainteresowanie wynikiem procesu jest oczywiste. Apelacja nie wskazuje jakich ustaleń zdaniem apelującego zabrakło ani które ewentualnie uznaje za błędnie poczynione, a w istocie stanowi polemikę z oceną prawną ustalonego stanu faktycznego.

Również zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego uznać należało za niezasadne.

Podstawą prawną roszczenia powoda jest przepis art. 417 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. i art. 448 k.c.

W myśl art. 417 §1 k.c. Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. Przesłankami odpowiedzialności Skarbu Państwa zatem, na gruncie tego przepisu są: szkoda wyrządzona przy niezgodnym z prawem wykonywaniu czynności z zakresu władzy publicznej oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy niezgodnym z prawem wykonywaniem takich czynności a powstaniem szkody.

Na gruncie art. 417 k.c. odpowiedzialność Skarbu Państwa ma miejsce wówczas, gdy wykonującemu władzę publiczną – bez względu na sposób i formę działania – można postawić zarzut działania z naruszeniem prawa. Przepis powyższy dotyczy wszelkich czynności (działania i zaniechania) związanych z wykonywaniem imperium, a więc czynności faktycznych i prawnych, które pozostają w ścisłym, funkcjonalnym związku z wykonywaniem władzy publicznej. Nie ulega przy tym wątpliwości, że do sfery imperium państwa należy stosowanie środków przymusu związanych ze stosowaniem środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, czy z wykonywaniem kary pozbawienia wolności.

Niezgodność z prawem na gruncie art. 417 k.c. oznacza „zaprzeczenie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00). Chodzi tu wyłącznie o niezgodność z konstytucyjnie rozumianymi źródłami prawa, czyli Konstytucją, ustawami, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi oraz rozporządzeniami, a także dorobkiem prawnym Wspólnoty Europejskiej i prawem stanowionym przez Unię Europejską.

Odnosząc się do przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianej w art. 417 k.c. w postaci szkody, wskazać należy, iż jest ona rozumiana szeroko - jest nią każdy uszczerbek w prawnie chronionych dobrach danego podmiotu, zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Art. 417 k.c. dotyczy zatem również odpowiedzialności Skarbu Państwa z tytułu naruszenia dóbr osobistych obywatela, co oznacza możliwość wystąpienia przez pokrzywdzonego z roszczeniem o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę niemajątkową. Przy czym

nie ulega wątpliwości, że poszkodowany może żądać zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jedynie w wypadkach wskazanych w ustawie.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych (§ 2).

Zatem stosownie do art. 24 k.c. na zasadach przewidzianych w kodeksie pokrzywdzony może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny.

Roszczenie powoda o zadośćuczynienie w niniejszej sprawie rozpatrywać należy w oparciu o art. 448 k.c..

Nie ulega wątpliwości, że dobra osobiste, których ochrony domaga się powód, mają charakter uniwersalny i podlegają ochronie prawnej.

W myśl art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W powołanym przepisie brak jest definicji dóbr osobistych, jednakże zawiera on otwarty katalog chronionych dóbr osobistych, do których niewątpliwie należą również zdrowie, godność, cześć i prawo do humanitarnego traktowania. Przy czym ocena, czy dobro osobiste człowieka zostało zagrożone lub naruszone, wymaga zastosowania kryteriów o charakterze obiektywnym. Nie ma tu bowiem znaczenia subiektywna reakcja i odczucia pokrzywdzonego, lecz istotny jest odbiór danego zachowania przez osoby trzecie i reakcja opinii publicznej (tak SN w wyroku z 26 października 2001 r., V CKN 195/01, LEX nr 53107).

Nie każde naruszenie dobra osobistego daje jednak prawo do skorzystania z ochrony prawa cywilnego. W myśl bowiem art. 24 k.c. ochrona taka przysługuje jedynie przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego. Przy czym powołany przepis zawiera domniemanie bezprawności zachowania pozwanego, a zatem to pozwany dążąc do uwolnienia się od odpowiedzialności winien wykazać, że nie było ono bezprawne. Bezprawne jest zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego.

Okolicznościami kontratypowymi, wyłączającymi bezprawność, mogą być przykładowo - zgoda poszkodowanego, działanie w ramach obowiązku prawnego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego, obrona konieczna, czy wreszcie działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego.

Powołane przepisy wymieniają tym samym, jakie przesłanki muszą być spełnione, aby doszło do udzielenia ochrony prawnej dóbr osobistych. Przesłanki te są następujące:

- istnienie dobra chronionego prawem,
- naruszenie lub przynajmniej zagrożenie naruszeniem danego dobra,
- bezprawność działań naruszających.

Zgodnie z treścią art. 30 Konstytucji RP przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Doniosłe znaczenie dla ochrony dóbr osobistych ma

także Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w R. dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr (...) oraz uzupełniona Protokołem nr (...) (Dz. U. z 1993r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) zawierająca katalog praw i wolności przysługujących każdemu człowiekowi. Art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności stanowiący, że nikt nie może być poddany torturom ani niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu, wprowadza obowiązek władzy publicznej zapewnienia osobom osadzonym w zakładach karnych godziwych i humanitarnych warunków odbywania kary pozbawienia wolności, nienaruszających godności ludzkiej. Łączy się z tym wynikający z art. 8 ust. 1 Konwencji nakaz poszanowania życia prywatnego obywateli i ich prawa do intymności, co w odniesieniu do osób osadzonych w zakładach karnych oznacza obowiązek zapewnienia takich warunków bytowych i sanitarnych, w których godność ludzka i prawo do intymności nie doznają istotnego uszczerbku.

Natomiast w myśl postanowień Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przyjętej w N., godność ludzka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona. Każdy ma prawo do poszanowania swej integralności fizycznej i psychicznej.

O nakazie humanitarnego traktowania więźniów stanowi również art. 10 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w N. dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167), zgodnie z którym każda osoba pozbawiona wolności ma być traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem jej przyrodzonej godności.

Wobec powyższego należało stwierdzić, czy w niniejszej sprawie powód wykazał, iż w stosunku do niego doszło do niezgodnego z prawem wykonywania władzy publicznej.

W odniesieniu do funkcjonowania Aresztu śledczego w Ł. relevantnymi normami prawnymi są przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeksu karny wykonawczy (Dz.U. nr 90, poz. 557 z późniejszymi zmianami) oraz wydanych na podstawie tejże ustawy rozporządzeń wykonawczych.

W toku całego postępowania przed Sądem I instancji powód wywodził swoje roszczenia z niezapewnienia mu anonimowości podczas widzeń i korzystania z telefonu pomimo zakwalifikowania go do tzw. więźniów chronionych. Podnosił, że skutkowało to uciążliwym mu czy też opluciem go przez współosadzonych. Bezsprzeczne jest przy tym, że Ł. G. nie miał statusu skazanego objętego ochroną na mocy art. 88d kodeksu karnego wykonawczego ani ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (Dz.U. z 2016 r. poz. 1197). Objęcie go statusem więźnia chronionego było wynikiem zgłoszenia obaw przez samego powoda po rezygnacji przez niego z dotychczasowego udziału w podkulturze więźniów, tzw. grypsujących. Tym samym poza ogólnym obowiązkiem zapewnienia powodowi bezpieczeństwa zgodnie z art. 108 kodeksu karnego wykonawczego, w tym poprzez umieszczenie w celi dla więźniów tzw. Chronionych, pozwany nie miał żadnych szczególnych obowiązków nałożonych przez obowiązujące przepisy. W szczególności z żadnego z przepisów nie wynika obowiązek zapewnienia powodowi anonimowości wśród innych osadzonych. Nie sposób zgodzić się z pełnomocnikiem powoda jakoby strona pozwana miała obowiązek ochrony wizerunku takich więźniów, zwłaszcza że poza sporem pozostaje fakt, że powód sam należał do podkultury grypsujących, z której odszedł lub został wykluczony. Oczywistym jest zatem, że więźniowie tzw. grypsujący doskonale wiedzieli o zmianie statusu powoda i niewątpliwie nie mieli żadnych problemów z jego identyfikacją spośród innych osadzonych. Wbrew stanowisku pełnomocnika powoda związek przyczynowy pomiędzy rzekomymi zaniedbaniami służby więziennej a uciążliwym powodowi jest kluczowy dla oceny czy doszło do naruszenia jego godności przez stronę pozwaną. Odmienne stanowisko nie da się pogodzić z zasadami odpowiedzialności cywilnej, w tym odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Brak wymagania winy naruszającego nie oznacza wszak wyłączenia spośród przesłanek odpowiedzialności również adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem sprawcy a naruszeniem dobra osobistego pokrzywdzonego. Brak związku pomiędzy obelgami ze strony grypsujących a możliwością zobaczenia więźniów chronionych w wydzielonej części poczekalni przed salą widzeń skutkuje brakiem podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za ewentualne naruszenia godności powoda. Ewentualne, bowiem w istocie w ogóle nieudowodnione. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy zeznania świadków i samego powoda są w tym zakresie wyjątkowo ogólne i nie zostało wskazane jakiegokolwiek zdarzenie, na których występowanie

powoływał się powód w pozwie. Żaden ze świadków nie był w stanie potwierdzić choćby pojedynczego przypadku użycia wobec powoda, a z ich zeznań wynika jedynie, że były to normalne zachowania grypsujących wobec chronionych wymagane ich „kodeksem wewnętrznym”. Powód zeznał jakoby użyciano mu jako więźniowi chronionemu w obecności świadka M. w listopadzie 2017 roku zapominając, że zgłosił potrzebę przeniesienia go do tej grupy dopiero w dniu 8 grudnia 2017 roku. Świadczy to nie tylko o braku wiarygodności powoda, ale również świadka.

Zauważyć również należy, że funkcjonariusze pozwanego nie mają wpływu na postrzeganie ogółu więźniów chronionych przez grypsujących oraz nieuzasadnione łączenie ich ze skazanymi za gwałty czy pedofilię. Z zeznań świadków wynika przy tym, że obowiązek użycia przez grypsujących dotyczy wszystkich więźniów spoza podkultury, zwłaszcza chronionych, niezależnie od powodu korzystania przez osadzonego z takiego statusu.

W ocenie Sądu Okręgowego w powyższych okolicznościach nie można mówić o nieludzkim czy niehumanitarnym traktowaniu Ł. G. przez funkcjonariuszy Aresztu Śledczego w Ł. – co umożliwiłoby przypisanie pozwanemu zachowań skutkujących naruszeniem godności powoda. Można by mówić o takim naruszeniu jedynie gdy warunki stworzone osadzonemu nie tylko osiągają zakres wynikający z konieczności izolacji wykonywanej według zasad przewidzianych przepisami, ale przekraczają pewien poziom dolegliwości pozwalający na ich zakwalifikowanie jako powodujących u powoda istotne cierpienia i upokorzenia. Warunki zaś, w jakich powód przebywał, w tym dotyczące sposobu organizacji widzeń i korzystania z telefonu, nie mogą być ocenione jako niegodziwe, gdyż osoba odbywająca karę izolacyjną musi liczyć się z ograniczeniami i dolegliwościami. Nie można zatem uznać, że warunki osadzenia powoda, oceniane z punktu widzenia obiektywnego, godziły w jego godność. O naruszeniu dobra osobistego w postaci uchybienia godności osadzonego w zakładzie karnym nie można mówić w przypadku pewnych uciążliwości lub niedogodności związanych z pobytem w takim zakładzie, zwłaszcza wynikających z pobytu wśród innych skazanych, również przynależących do podkultury więziennej. Godność skazanego przebywającego w zakładzie karnym nie jest naruszona, jeżeli odpowiada uznanym normom poszanowania człowieczeństwa. Ponadto jak już wskazano na wstępie rozważań powszechnie przyjętym poglądem pozostaje, że nie dochodzi do naruszenia dobra osobistego, gdy wyrządzona drugiemu przykrość (dolegliwość) jest – wedle przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie – przykrością (dolegliwością) małej wagi, nie przekracza więc progu, od którego liczyć się już będzie naruszenie dobra osobistego. Podkreśla się przy tym, że stopień przeżywanej przykrości przez dotkniętego naruszeniem może mieć znaczenie dopiero wtedy, gdy próg ten został przekroczony, może on być uwzględniony przez sąd w ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy, np. przy określaniu sposobu usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, opubl. w nr 11 OSNCPiUS z 1969 r. pod poz. 200 i z dnia 29 września 2010 r., V CSK 19/10, opubl. w nr B OSNC z 2011 r. pod poz. 37). Jednocześnie próg dolegliwości, na który zostaje narażona osoba osadzona, wykracza poza granice wyznaczone w życiu codziennym dla osób przebywających na wolności. Sam powód zgłaszając potrzebę przeniesienia go do celi dla więźniów chronionych dolegliwości ze strony grypsujących uznawał za normalny element codzienności. Państwo wykonując zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości, ma obowiązek zapewnienia minimalnego standardu socjalno – bytowego, tak aby samemu pozbawieniu wolności nie towarzyszyły dodatkowe uciążliwości. Standard taki dostosowany powinien być jednak do warunków izolacyjnych. Nie sposób zatem zakładać, że dla wypełnienia obowiązków wynikających z norm prawa międzynarodowego, jak i z norm krajowego porządku prawnego, niezbędnym byłoby przeprowadzenie zmian i udogodnień, nieprzewidzianych w standardach określonych przepisami rangi ustawowej i ponad ustawowej oraz pragmatyką zarządzania zasobami jednostek penitencjarnych. Oznacza to, że brak było podstaw do żądania by dla więźniów tzw. chronionych wydzielone były nie tylko cele, ale i poczekalnie czy odrębne części wspólne. Fakt, że w pozwanym Areszcie do takich zmian doszło nie oznacza, że były one wymagane, a ich wcześniejszy brak można ocenić w jako naruszenie praw osadzonych.

Zgodzić się zatem należy z Sądem Rejonowym, iż strona pozwana nie naruszyła dóbr osobistych powoda, a jej działania nie były bezprawne, co w konsekwencji oznaczało bezzasadność żądania zadośćuczynienia z art. 448 k.c..

Nawet gdyby jednak przyjąć, że zaniechania strony pozwanej mogłyby doprowadzić do naruszenia dóbr osobistych powoda, nie stwarzałyby to podstaw do uwzględnienia żądania zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W każdym przypadku do sądu należy ocena, czy zakres i stopień naruszenia dóbr osobistych, nawet gdy ono wystąpiło, uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego i w jakiej wysokości, przy zachowaniu zasady, że przyznana ochrona powinna być dostosowana do charakteru i rodzaju naruszonego dobra osobistego oraz stopnia i zakresu naruszenia. Z literalnego brzmienia art. 448 k.c. wynika, że zastosowanie tego środka usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych ma charakter fakultatywny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 r., sygn. akt II PK 245/05, opubl. w nr 7 – 8 OSNP z 2007 r. pod poz. 101). Nie każde więc naruszenie dobra osobistego rodzi prawo do żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c..

W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że godność człowieka konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Poczucie to, które stanowi istotny element psychiki człowieka, kształtowane jest przez szereg okoliczności zewnętrznych. Miernikiem oceny, czy doszło do naruszenia godności jest przede wszystkim stanowisko opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu, a wzorców, które powinny stanowić docelowy punkt odniesienia dokonywanej oceny, dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących ludzi (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, opubl. w nr 9 OSP z 1990 r. pod poz. 330; z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1149/98, opubl. w systemie informatycznym Lex pod nr (...) i z dnia 4 kwietnia 2001 r., III CKN 323/00, opubl. w nr 22 Mon. Prawn. z 2012 r. pod poz. 1208).

Dokonując oceny ewentualnego naruszenia godności powoda nie można tracić z pola widzenia, że Ł. G. od 2007 roku przebywał w licznych jednostkach penitencjarnych, był wcześniej jednym z grypsujących, a zgłaszając potrzebę przeniesienia do więźniów chronionych traktował sytuację w Areszcie jako codzienność i normalne reguły panujące w więzieniu. Skoro wyzwiska miały towarzyszyć wszystkim więźniom chronionym przy każdym spotkaniu z grypsującymi to żaden rozsądnie myślący człowiek nie odnosiłby obleg do siebie i nie godziłyby one w jego poczucie godności, zwłaszcza w środowisku więziennym, wśród podobnie traktowanych osób. Powód jako długoletni mieszkaniec różnych jednostek penitencjarnych jest niewątpliwie przyzwyczajony do panujących w nich warunków, a używany przez grypsujących język nie jest mu obcy, skoro do tej podkultury należał. Sam powód niewiele miał do powiedzenia o swoim poczuciu krzywdy, a przyjmując należy, że w swojej sytuacji życiowej powinien mieć podwyższony próg wrażliwości na język używany w stosunku do niego przez innych osadzonych.

Powodowi nie udało się przekonująco wykazać, iż służba więzienna oraz jej funkcjonariusze i pracownicy dopuścili się jakichkolwiek bezprawnych działań na niwie administracyjno - organizacyjno - porządkowej. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania, iż w rozważanym stanie faktycznym doszło do naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego Ł. G., w szczególności godności, w rozumieniu wewnętrznym i zewnętrznym. Pozwany obalił domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, które miało być skutkiem ustalonych okoliczności. Obiektywnie oceniając powód nie doznał żadnych dolegliwości, które ze strony pozwanego wykraczałyby poza konieczne elementy związane z osadzeniem.

Trudno nie odnieść wrażenia, że o swojej godności powód przypomniał sobie na potrzeby niniejszego procesu oczekując realizacji nieuzasadnionych roszczeń natury finansowej kosztem Skarbu Państwa, który zmuszony jest zapewniać powodowi utrzymanie od lat. Zasądzenie na rzecz powoda w ustalonych okolicznościach faktycznych jakiegokolwiek zadośćuczynienia nie dało by się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości.

Z uwagi na powyższe uznać należało, że Sąd Rejonowy słusznie oddalił powództwo powoda w całości i Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił w całości apelację powoda.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.). Pozwany poniósł koszty w postaci 120 zł wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej i tę kwotę Sąd Okręgowy zasądził na jego rzecz od powoda jako przegrywającego również w postępowaniu apelacyjnym. O ile w pierwszej instancji można było rozważać zastosowanie wobec powoda dobrodziejstwa z art. 102 k.p.c., o tyle brak jest ku temu podstaw w postępowaniu apelacyjnym. Powód mając świadomość jak wygląda zgromadzony materiał dowodowy, znając uzasadnienie Sądu Rejonowego i korzystając z pomocy pełnomocnika z urzędu winien liczyć się z

przegranie postępowania apelacyjnego, a sama jego trudna sytuacja finansowa nie stanowi podstawy do odstąpienia od obciążenia go kosztami poniesionymi przez pozwanego.